

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W., dnia 26 maja 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Kochan

Protokolant: Magdalena Wujda

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia - Śródmieście

po rozpoznaniu sprawy:

P. K. (1) (K.)

syna M. i E.

urodzonego (...) we W.

PESEL: (...)

oskarżonego o to, że:

w dniu 29 grudnia 2011 r. we W. z mieszkania przy ul. (...) zabrał w celu przywłaszczenia meble w postaci fortepianu P., pianina F., dwóch sztuk drewnianych szaf, lustra wiszącego w drewnianej ramie i rozkładanego drewnianego stołu, tj. mienie o łącznej wartości 36500 zł na szkodę M. i E. K. (1),

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k.

<><><>

I. uznaje oskarżonego za winnego czynu opisanego w części wstępnej wyroku, przy czym ustala, że wartość skradzionego mienia jest nie większa niż 36 500 zł, tj. za winnego przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 278 § 1 k.k. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesza oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres 3 (trzech) lat próby;

III. na podstawie art. 33 § 2 k.k. wymierza oskarżonemu grzywnę w wysokości 100 (stu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 70 (siedemdziesiąt) zł;

IV. na podstawie art. 72 § 2 k.k. zobowiązuje oskarżonego do naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych M. i E. K. (1) kwoty 10 000 zł (dziesięć tysięcy) złotych w terminie 3 (trzech) miesięcy od uprawomocnienia się wyroku;

V. na podstawie art. 72 § 2 k.k. zobowiązuje oskarżonego do wydania i przewiezienia do domu E. i M. K. przy ul. (...) we W. stołu uprzednio znajdującego się w tymże domu przed czerwcem 2011 r., a obecnie przechowywanego przez oskarżonego we W. przy ul. (...) - w terminie 2 (dwóch) tygodni od uprawomocnienia się wyroku;

VI. na podstawie art. 618 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego P. K. (1) na rzecz oskarżycieli posiłkowych E. i M. K. koszty zastępstwa procesowego w wysokości 672 (sześćset siedemdziesiąt dwa) zł;

VII. na podstawie art. 618 § 1 k.p.k. i 626 § 1 k.p.k. zasądza od oskarżonego koszty procesu w wysokości 140 zł oraz opłaty: od kary pozbawienia wolności w kwocie 120 zł, od grzywny – 1400 zł.

Sygn. akt II K 579/13

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pokrzywdzeni M. i E. K. (2) mieszkają we W. przy ulicy (...). Ich syn – oskarżony P. K. (1) od około 10 lat mieszka w odrębnym lokalu i prowadzi własne gospodarstwo domowe.

Wszystkie przedmioty znajdujące się w domu przy ulicy (...), w tym meble i instrumenty muzyczne zostały kupione i stanowiły własność małżonków K.. Żaden z przedmiotów nie został darowany P. K. (1).

dowód: zeznania pokrzywdzonego M. K. - k. 11-12, 141-145; zeznania pokrzywdzonej E. K. (1) - k. 17, 145-146

Dzieci K. od dzieciństwa kształciły się muzycznie. W związku z tym w 1989 roku M. K. nabył fortepian P. i pianino F.. P. K. (1) korzystał z tych instrumentów, ucząc się na nich grać. Fortepian stał w salonie pod ścianą, natomiast pianino - w pokoju na piętrze. Instrumenty były na bieżąco strojone i poddawane pracom podnoszącym ich wartość techniczną, np. wyrównywaniu brzmienia klawiszy. Koszty z tym związane ponosili rodzice oskarżonego. Podnoszenie parametrów instrumentu sugerowali nauczyciele po to, by rozwijać zdolności oskarżonego. Po wyprowadzeniu się P. K. (1) do innego mieszkania fortepian służył również jako miejsce, gdzie eksponowano różne rodzinne pamiątki (przede wszystkim zdjęcia).

Po ukończeniu dwudziestego roku życia P. K. (1) zasugerował rodzicom sprzedaż tych instrumentów, ci jednak na to się nie zgodzili. M. i E. K. (2) chcieli, aby z tych instrumentów korzystał również kształcony muzycznie syn P. K. (1).

dowód: zeznania pokrzywdzonego M. K. - k. 11-12, 141-145; zeznania świadka A. S. - k. 49-50, 195-196; zeznania świadka B. C. - k. 166-167; zeznania świadka H. G. - k. 167-168; zeznania świadka E. G. - k. 168-170; zeznania świadka A. S. - k. 195-196; częściowo zeznania świadka K. C. - k. 224-225

M. i E. K. (2) preferowali zabytkowe meble i w takie właśnie przedmioty był wyposażony ich dom. W salonie znajdował się między innymi rozkładany drewniany stół, a w przedpokoju lustro. Część mebli, między innymi dwie szafy przechowywane w innych pomieszczeniach domowych, przeznaczone były do poremontowej aranżacji domu.

Wyszukiwaniem starych, zabytkowych mebli zajmował się przede wszystkim P. K. (1). Sam interesował się takimi przedmiotami i szukał sprzętów także dla swoich rodziców i na ich polecenie. Gdy znalazł ciekawy eksponat, a znalezione przedmioty wzbudziły zainteresowanie rodziców, kupował meble za przekazane mu na ten cel środki finansowe. Nabywane meble bywały podniszczone i wymagały odnowienia. W związku z tym P. K. (1) zawoził je do R. T. do renowacji. Koszty odrestaurowania mebli ponosili pokrzywdzeni. Po dokonanej renowacji meble były przewożone do domu K.. Niekiedy dopiero wówczas małżonkowie rozliczali się z wykonanej usługi bezpośrednio z R. T., przekazując mu na miejscu pieniądze.

W taki sposób M. i E. K. (1) nabyli dwie drewniane szafy, rozkładany drewniany stół oraz lustro w drewnianej ramie.

dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. K. (1) - k. 138-140; zeznania pokrzywdzonego M. K. - k. 11-12, 141-145; zeznania świadka A. S. - k. 195-196; zeznania świadka R. T. - k. 163-165; zeznania świadka B. C. - k. 166-167; zeznania świadka H. G. - k. 167-168; zeznania świadka E. G. - k. 168-170; częściowo zeznania świadka D. J. - k. 227-228

W czerwcu 2011 roku M. K. wyjechał za granicę do córki. Wtedy też w domu przy ulicy (...) rozpoczął się generalny remont. Przed rozpoczęciem remontu M. i E. K. (2) oddali swoim znajomym część posiadanych przez siebie mebli,

pozostawiając sobie te, które uznali za przydatne do wyposażenia domu po remoncie. (...), instrumenty muzyczne i inne przedmioty zostały spakowane i przewiezione do niezamieszkanego lokalu przy ulicy (...), do którego klucze posiadali M., E. oraz P. K. (2). Po zakończeniu remontu wszystkie te przedmioty miały wrócić do domu przy ulicy (...).

Po rozpoczęciu remontu domu pokrzywdzeni początkowo zamieszkali u oskarżonego. Syn jednak popadł w konflikt z rodzicami. Przyczyną sporu były między innymi sprawy finansowe związane z prowadzoną wspólnie działalnością gospodarczą. Po eskalacji konfliktu najpierw E. K. (1), a później także M. K. przeprowadzili się do swoich znajomych, u których mieszkali do zakończenia remontu domu.

dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. K. (1) - k. 92, 138-140; zeznania pokrzywdzonego M. K. - k. 11-12, 141-145; zeznania pokrzywdzonej E. K. (1) - k. 17, 145-146; zeznania świadka A. S. - k. 49-50, 195-196; zeznania świadka B. C. - k. 166-167; zeznania świadka H. G. - k. 167-168; zeznania świadka E. G. - k. 168-170

W listopadzie 2011 roku M. K. i E. K. (1) spotkali się w mieszkaniu przy ulicy (...) z P. Z.. Uczeń jego żony poszukiwał fortepianu. W trakcie spotkania P. Z. zagrał próbnie na stojącym tam fortepianie. Instrument nie miał żadnych uszkodzeń, ale był rozstrojony. Właścicielom została również zwrócona uwaga, że miejsce przechowywania instrumentu nie jest odpowiednie, co ma też wpływ na jego wartość.

P. K. (1) nie uczestniczył w tym spotkaniu.

dowód: zeznania pokrzywdzonego M. K. - k. 11-12, 141-145; zeznania świadka P. Z. - k. 165

Pod koniec 2011 roku zakończył się remont domu przy ulicy (...), w związku z czym M. i E. K. postanowili zabrać z mieszkania przy ulicy (...) swoje przedmioty. Podczas jednego ze spotkań M. K. poprosił syna o pomoc w przewiezieniu tych rzeczy. Oskarżony odmówił, wskazując, że nie dysponuje odpowiednim środkiem transportu.

W dniu 29 grudnia 2011 roku E. K. (1) przysłała do mieszkania przy ulicy (...). Wtedy jeszcze wszystkie złożone tam przedmioty znajdowały się w mieszkaniu. Tego samego dnia pokrzywdzeni umówili się z pracownikami firmy przewozowej na transport ich rzeczy do domu przy ulicy (...). Ustalili, że transport będzie miał miejsce w dniu 30 grudnia 2011 roku w godzinach popołudniowych. Jednakże z uwagi na inne zobowiązania firmy przewozowej, transport nie został wykonany tego dnia. Strony umówiły się, że przewóz nastąpi w dniu 31 grudnia 2011 roku około godziny 8⁰⁰.

dowód: zeznania pokrzywdzonego M. K. - k. 11-12, 141-145; zeznania pokrzywdzonej E. K. (1) - k. 17, 145-146; zeznania świadka A. S. - k. 49-50, 195-196; zeznania świadka E. G. - k. 168-170

W tym czasie do mieszkania przy ulicy (...) udał się P. K. (1). Zabrał z niego fortepian, pianino, dwie drewniane szafy, lustro oraz drewniany stół. Przedmioty te przewiózł do budynku przy ulicy (...), tj. do siedziby firmy.

dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. K. (1) - k. 92, 138-140; zeznania pokrzywdzonego M. K. - k. 11-12, 141-145; zeznania pokrzywdzonej E. K. (1) - k. 17, 145-146

W dniu 31 grudnia 2011 roku M. K. i E. K. (1) udali się do mieszkania przy ulicy (...). Po wejściu do mieszkania, wśród znajdujących się tam przedmiotów, stwierdzili brak fortepianu P. o wartości do 25.000 złotych, pianina produkcji czeskiej marki F. o wartości do 3.000 złotych, dwóch drewnianych odrestaurowanych szaf z początku XX wieku o wartości do 2.000 złotych każda, odrestaurowanego wiszącego lustra w rzeźbionej drewnianej ramie z początku XX wieku o wartości do 2.000 złotych oraz rozkładanego drewnianego stołu o wartości do 2.500 złotych. Łączna wartość wymienionych przedmiotów była nie większa niż 36.500 złotych. Do domu przy ulicy (...) zostały przewiezione pozostałe przedmioty.

dowód: zeznania pokrzywdzonego M. K. - k. 11-12, 141-145; zeznania pokrzywdzonej E. K. (1) - k. 17, 145-146; zeznania świadka A. S. - k. 49-50, 195-196

Tego samego dnia M. K. i E. K. (1) pojechali na ulicę (...). W budynku numer (...) w lokalu na parterze pod ścianą zauważyli wszystkie należące do nich przedmioty. Były one przykryte czarnymi płachtami, jednak kształt oraz wystające elementy umożliwiały ich identyfikację. Pokrzywdzeni nie posiadali kluczy do tego pomieszczenia, w związku z czym nie mogli wejść do środka i zabrać znajdujących się tam mebli i instrumentów muzycznych. M. K. zadzwonił do oskarżonego i zażądał zwrotu tych przedmiotów. W trakcie rozmowy oskarżony przyznał, że zabrał wyżej wymienione rzeczy, odmówił ich zwrotu i rozłączył się. Przesłał również odbierać telefon od M. K.. E. K. (1) zadzwoniła wówczas do siostry - A. S. i przedstawiła jej zaistniałą sytuację. A. S. podjęła próbę skontaktowania się z P. K. (1). Ten jednak nie odbierał od niej telefonów ani nie odpowiadał na wiadomości tekstowe i korespondencję mailową. K. próbowali nawiązać kontakt z P. K. (1) także za pośrednictwem innych osób, co jednak nie przyniosło spodziewanego efektu i nie doprowadziło do wyjaśnienia spornej sytuacji.

dowód: zeznania pokrzywdzonego M. K. - k. 11-12, 141-145; zeznania pokrzywdzonej E. K. (1) - k. 17, 145-146; zeznania świadka A. S. - k. 49-50, 195-196

W dniu 23 maja 2013 roku P. K. (1) zawarł z B. S. dwie umowy kupna-sprzedaży, na mocy których zbył fortepian marki P. za kwotę 3.500 złotych oraz pianino marki W. za kwotę 1.000 złotych. W umowie zaznaczono, że w chwili sprzedaży fortepian miał pękniętą ramę.

P. K. (1) sprzedał także należące do M. i E. K. (1) dwie zabytkowe szafy, jedną za kwotę 500 złotych, a drugą za kwotę 700 złotych. Natomiast drewniany rozkładany stół P. K. (1) umieścił w lokalu przy ulicy (...) jako wyposażenie prowadzonej przez siebie firmy.

dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. K. (1) - k. 138-140; umowy kupna-sprzedaży - k. 160-161

Oskarżony P. K. (1) ma 39 lat. Posiada wykształcenie wyższe, z zawodu jest muzykiem – pianistą. Na utrzymaniu ma syna, wobec którego jest zobowiązany alimentacyjnie w kwocie 1.500 złotych. Obecnie jest dyrektorem handlowym z wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 6.000 złotych. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo.

Oskarżony nie był w przeszłości karany sądownie.

dowód: dane osobopoznawcze - k. 91, 138; dane o karalności - k. 96

Oskarżony P. K. (1) zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i w postępowaniu sądowym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że zabrane przez niego przedmioty stanowiły jego własność. (...) w postaci stołu, dwóch szaf i czterech krzeseł nabył za kwotę 2.200 złotych na przełomie 2008 i 2009 roku od osoby, która odziedziczyła dom i wyprzedawała stare meble. Dokonując zakupu korzystał z porad D. W., D. J. i R. K., którzy pomagali mu wybrać meble i załadować je do samochodu. Transakcję sfinalizował płacąc gotówką i nie dysponuje dokumentem potwierdzającym zakup tych mebli. Zaznaczył, że kupione wtedy przedmioty były zniszczone i mocno wyeksploatowane, w związku z czym zostały one przewiezione do renowacji, za którą również sam zapłacił. Koszt renowacji mebli wyniósł około 4000-5000 złotych. Podał, że początkowo te meble przechowywane były w garażu domu jego rodziców przy ulicy (...). Jedynie stół z lustrem zostały ustawione w mieszkaniu. Wielokrotnie rozmawiał na temat tych mebli z rodzicami, którzy skarżyli się mu, że te przedmioty im przeszkadzają. Podkreślił, że okazja do przewiezienia mebli pojawiła się z chwilą rozpoczęcia generalnego remontu w domu rodziców. Wyjaśnił też, że jest właścicielem mieszkania przy ulicy (...). Chciał pomóc rodzicom w trakcie remontu, więc zarówno ich meble jak i swoje przewiózł do mieszkania przy ulicy (...). Po zakończeniu remontu, pod koniec 2011 roku, rodzice zabrali swoje meble. Natomiast on swoje meble przewiózł z mieszkania przy ulicy (...) do lokalu znajomego weterynarza D. N., gdzie stały one wiele miesięcy. Uczynił tak, gdyż w mieszkaniu przy ulicy (...) również miał być przeprowadzony remont. W tym czasie meble stały na parterze, w pomieszczeniu z dużymi witrynami i były widoczne z zewnątrz. Gdy D. N. zaczął urządzać klinikę, przewiózł meble do siedziby firmy przy ulicy (...). Po pewnym czasie szafy sprzedał, a jeden stół i krzesła umieścił w swoim mieszkaniu. Natomiast drugi stół i lustro stanowią wyposażenie jego firmy.

Wyjaśnił, że z wykształcenia jest muzykiem i gra od siódmego roku życia, w związku z czym rodzice kupili dla niego najpierw pianino, a później fortepian. Podkreślił, że już od chwili zakupu tych instrumentów rodzice zapewniali go, iż należą one do niego, gdyż zostały mu darowane. Zaznaczył, że 2-3 lata przed remontem domu rodzice sugerowali mu, aby te instrumenty zabrał do siebie, ponieważ zajmują dużo miejsca, a poza nim nikt z nich nie korzysta. Podał, że wcześniej nie miał możliwości zabrania instrumentów. Dodał, że po remoncie aranżacja domu rodziców miała być inna i nie uwzględniała tych instrumentów. Zakwestionował również określoną w akcie oskarżenia wartość przedmiotów, wskazując, że jest ona zawyżona. Podniósł, że wartość starych instrumentów jest trudna do oszacowania. On sam sprzedał fortepian i pianino za łączną kwotę około 5.000-6.000 złotych osobom trudniącym się pośrednictwem w handlu instrumentami muzycznymi. Decyzję o sprzedaży podjął z uwagi na brak miejsca w mieszkaniu oraz brak środków finansowych na wykonanie naprawy fortepianu, w którym najprawdopodobniej w trakcie transportu pękła płyta rezonansowa, co obniżyło jego wartość.

Wskazał, że od około 3 lat jest skonfliktowany z rodzicami i jest przez nich, a także przez inne osoby, oskarżany o różne rzeczy. W jego ocenie rodzice poprzez postępowania karne przysparzają mu dodatkowych trudności. W przeszłości prowadził z ojcem działalność gospodarczą, miał 50 procent udziałów spółce. Sprzedał udziały ojcu i obecnie spółka jest w upadłości.

Dodał, że od około trzech lat mieszka przy ulicy (...). Podał, że podczas remontu domu rodzice przez pół roku mieszkali u niego. W tym czasie jego konflikt z rodzicami pogłębił się, w związku z czym wyprowadzili się oni od niego do swoich znajomych, gdzie mieszkali przez około 2-3 tygodnie. Rodzice znali też numer jego telefonu i mogli się z nim skontaktować i wyjaśnić sytuację. Wskazał, że o całej sprawie dowiedział się podczas choroby od pracownicy firmy. Wtedy pojechał na komendę, gdzie dowiedział się, o co chodzi w sprawie.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom P. K. (1) jedynie w zakresie, w jakim pokrywają się one z ustalonym stanem faktycznym, a mianowicie dotyczącym sposobu nabywania zabytkowych mebli przez M. i E. K. (1), przeprowadzenia remontu w ich domu, przechowywania w tym czasie przedmiotów stanowiących wyposażenie tego domu w mieszkaniu przy ulicy (...) oraz zabrania z tego mieszkania mebli i instrumentów muzycznych należących do rodziców oskarżonego i ich sprzedaży. Sąd natomiast odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego dotyczącym własności mebli i instrumentów muzycznych będących wyposażeniem domu M. i E. K. (1) i uprawnień oskarżonego do rozporządzania tymi przedmiotami, gdyż są one sprzeczne przede wszystkim z treścią zeznań pokrzywdzonych, a także z zeznaniami A. S., B. C., H. G. i E. G.. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie, stanowią jedynie obroną przez niego linię obrony mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności za popełnione przestępstwo.

P. K. (1) w toku całego postępowania stanowczo twierdził, że zabrane przez niego z mieszkania przy ulicy (...) meble i instrumenty muzyczne stanowiły jego własność, a dom jego rodziców był jedynie miejscem, w którym były one przechowywane. Oskarżony podkreślał, że to on, za własne środki finansowe, nabył i odrestaurował te meble, a fortepian i pianino zostały mu podarowane. Analiza zgromadzonego materiału dowodowego zdecydowanie przeczy jednak stanowisku prezentowanemu przez oskarżonego i prowadzi do zgoła odmiennych wniosków. Należy bowiem zwrócić uwagę, że wyjaśnienia P. K. (1) stoją w oczywistej sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonych M. K. i E. K. (1) oraz z zeznaniami świadków A. S., B. C., H. G. i E. G., częstych gości w domu pokrzywdzonych. Sąd dał wiarę ich zeznaniom, nie znajdując żadnych podstaw do ich zakwestionowania.

Zeznania tych osób są jasne, logiczne, rzeczowe, świadkowie ci byli również krytyczni wobec śladów własnej pamięci. Przyjrzenie się jednak treści zeznań en bloc wskazuje, że pokrywają się one i wzajemnie uzupełniają w zasadniczych kwestiach. Nie zawierają przy tym żadnych sprzeczności czy też elementów wzajemnie wykluczających się. Wszyscy wyżej wskazani świadkowie zupełnie odmiennie od oskarżonego opisali istotne okoliczności dotyczące własności mebli i instrumentów muzycznych stanowiących wyposażenie domu przy ulicy (...) oraz osób uprawnionych do rozporządzania tymi przedmiotami. Nie można przy tym uznać aby wyżej wskazane osoby miały racjonalne powody do przedstawienia tych okoliczności w sposób odmienny od rzeczywistości. Z relacji wyżej wymienionych świadków jednoznacznie wynika, że właścicielami instrumentów muzycznych w postaci fortepianu i pianina oraz mebli w postaci

dwóch zabytkowych szaf, zabytkowego stołu oraz lustra byli M. K. i E. K. (1), a P. K. (1) nie miał żadnych uprawnień do zabrania tych przedmiotów z miejsca ich przechowywania i rozporządzenia nimi jak swoimi.

W ocenie Sądu zeznania powyższych osób w połączeniu z zeznaniami R. T. i P. Z., a częściowo także z zeznaniami K. C. i D. J., tworzą logiczną i spójną całość.

P. K. (1) w toku postępowania podnosił zarzut posiadania praw własności do mebli i instrumentów zabranych z mieszkania przy ulicy (...), kwestionując tym samym uprawnienia w tym zakresie swoich rodziców. W odniesieniu do spornych mebli oskarżony twierdził bowiem, że to on pokrył wszelkie koszty związane z ich zakupem i renowacją, a dom pokrzywdzonych był jedynie miejscem przechowywania należących do niego przedmiotów. Z takim stanowiskiem nie sposób się zgodzić. Niewątpliwy i oczywisty jest wkład P. K. (1) w procesie nabywania zabytkowych mebli, także tych mających stanowić wyposażenie domu pokrzywdzonych. Nie ma bowiem sporu, że to on wyszukiwał meble dla siebie i innych, penetrując rynek zabytkowych mebli, analizował ogłoszenia, kontaktował się z osobami zamierzającymi zbyć takie meble, a w końcu dokonywał ich zakupu i organizował ich odrestaurowanie. Nie oznacza to jednak, że można uznać, iż oskarżony nabywał zabytkowe meble wyłącznie dla siebie. Nie świadczy o tym również sam fakt płacenia za rzeczy i usługi związane z ich renowacją. Wykonywanie takich czynności nie czyni nikogo właścicielem wszystkich nabywanych mebli. Trzeba bowiem podkreślić, że środki finansowe na zakup otrzymywał także od swoich rodziców i działał na ich rzecz i na ich zlecenie.

Analiza zeznań M. K., E. K. (1), B. C. i E. G. prowadzi do wniosku, że pokrzywdzeni często zlecali oskarżonemu znalezienie i zakup zabytkowych mebli do ich domu, na co oskarżony godził się i przystępował do realizacji zamówienia rodziców. W takich sytuacjach pokrzywdzeni przekazywali oskarżonemu kwotę pieniędzy niezbędną do sfinalizowania całej transakcji, w tym również renowacji zakupionych przedmiotów, a P. K. (1) wykonywał wszystkie czynności związane z nabyciem mebli. Co więcej, z zeznań R. T., osoby, która zajmowała się renowacją mebli nabywanych przez P. K. (1), wynika, że pokrzywdzeni często sami regulowali należności z tytułu prac renowacyjnych, płacąc mu bezpośrednio, dopiero przy dostarczeniu odrestaurowanych mebli do domu przy ulicy (...) (k. 164). Sąd uznał za wiarygodne zeznania tego świadka (nb. świadka obrony), gdyż są one logiczne i rzeczowe. Przedstawiona przez R. T. relacja znajduje także potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w związku z czym nie sposób jej zasadnie kwestionować. Dodatkowo z relacji B. C., H. G. i E. G., a więc osób postronnych, niezaangażowanych w konflikt rodzinny między oskarżonym a pokrzywdzonymi, wynika jednoznacznie, że wszystkie przedmioty będące wyposażeniem domu przy ulicy (...) stanowiły własność pokrzywdzonych i nie były one nikomu darowane, w tym również ich dzieciom. Aranżacja wystroju domu rodziców oskarżonego obejmowała szereg zabytkowych mebli, gdyż właśnie w takich gustowali M. i E. K. (2).

Dodać trzeba, że jak wynika z zeznań K. C. pokrzywdzeni przekazywali swoim dzieciom, w tym także oskarżonemu, środki finansowe potrzebne na zaspokojenie ich potrzeb życiowych, także po osiągnięciu przez nie pełnoletniości, pokrywając między innymi koszty związane z kształceniem, wyjazdami zagranicznymi oraz rozpoczęciem działalności gospodarczej (k. 224).

Dodać trzeba, że udowadniając wartość instrumentów, oskarżony załączył do akt umowę dotyczącą innego instrumentu (W.) niż będący przedmiotem sprawy (F.). Wartość umowna fortepianu została także odmiennie określona przez konkubinę oskarżonego. Nielogiczne są twierdzenia oskarżonego, jakoby zabrał swoje meble, a rodzice swoje, wiedział bowiem, że pokrzywdzeni zamówili firmę przewozową na określony dzień i chciał ich uprzedzić, mimo że wcześniej rzekomo nie dysponował transportem, by pomóc rodzicom. Żaden z wiarygodnych świadków nie potwierdził, by jakiegokolwiek meble należały do oskarżonego.

Na uwagę zasługują też twierdzenia poszczególnych świadków odnośnie wystroju wnętrza i stanu faktycznego w sprawie. B. C. zeznała, że pokrzywdzeni „są wielbicielami starych mebli i takie starali się zbierać” (k. 166). Z kolei H. G. wskazała, że wystrój wnętrza domu pokrzywdzonych był w starym stylu (k. 168). Natomiast E. G. podała, że meble były wyszukiwane zgodnie z wyobrażeniem pokrzywdzonych (k. 169). Długa, kilkunastoletnia znajomość z pokrzywdzonymi oraz częsta obecność w ich domu z racji utrzymywania z nimi stosunków towarzyskich, z

pewnością pozwoliły tym świadkom na poczynienie obserwacji i stosownych ustaleń w zakresie gustu i preferencji pokrzywdzonych odnośnie rodzaju wyposażenia swojego domu, a także relacji panujących w rodzinie K. między poszczególnymi członkami rodziny. Wreszcie według A. S. pokrzywdzeni przystosowali pokoje w swoim domu specjalnie pod zabytkowe meble (k. 195). Podkreślenia wymaga również fakt, że ani M. K., ani E. K. (1) nigdy nie sygnalizowali ani członkom rodziny, ani swoim znajomym jakichkolwiek problemów związanych z komfortem mieszkania i użytkowania poszczególnych elementów wyposażenia domu. Na szczególną uwagę zasługują tutaj stwierdzenia E. G., według której E. K. (1) „nigdy nie mówiła, aby meble jej zawadzały i aby chciała się ich pozbyć” (k. 169) oraz B. C., która nigdy nie słyszała „aby państwu K. meble zawadzały i aby żądali ich usunięcia” (k. 166). Co więcej analiza materiału dowodowego prowadzi do jednoznacznego wniosku, że część z tych mebli była wykorzystywana w życiu codziennym, przede wszystkim stół, używany przez gospodarzy podczas różnych przyjęć oraz wiszące w przedpokoju lustro. Część mebli natomiast była przygotowana do aranżacji domu po jego kapitalnym remoncie. (...) te zresztą były okazywane osobom postronnym. Żadna z osób goszczących w domu pokrzywdzonych nie miała jakichkolwiek wątpliwości w kwestii własności przedmiotów stanowiących jego wyposażenie. Mając powyższe na uwadze nie można uznać za prawdziwych tez oskarżonego w tym zakresie. Poza zeznaniami świadków na ustalony stan faktyczny wskazuje logika i doświadczenie życiowe: nie ma powodu przypuszczać by pokrzywdzeni zezwolili na zwiezenie do własnego domu cudzych (nawet syna), dużych mebli po to, by je dla niego przechować (w pomieszczeniach użytkowanych, a nie w garażach, piwnicach czy strychach), w ten sposób nie kupować dla siebie koniecznych sprzętów (jak np. stół), w końcu by nie mieli wiedzieć, do kiedy takie meble mogą stać, kiedy syn miałby je odebrać i godzić się na to, by móc je tylko użytkować przez nieokreślony czas, zwłaszcza, że uprzednio zapłacili za ich renowację. Pokrzywdzonych w tamtym czasie można określić jako osoby dobrze sytuowane, więc niewyposażenie własnego domu w stół czy lustro byłoby posunięciem zupełnie niezyciowym i nieracjonalnym. Warunki finansowe K., a później także oskarżonego pozwalałyby przechowywać im takie zakupy w innych miejscach (jak to miało miejsce przy ul. (...)). Charakterystyczne, że oskarżony „przypomniał” sobie i meblach dopiero, gdy wdał się w spór z rodzicami i gdy znajdowały się one czasowo poza ich mieszkaniem.

Wszystkie rozważone wyżej okoliczności jednoznacznie wskazują, że zabrane przez oskarżonego meble stanowiły własność M. i E. K. (1), a nie jak twierdził P. K. (1) zostały przekazane jego rodzicom tylko na czasowe przechowanie.

Chybione są także twierdzenia P. K. (1) odnośnie uzyskania przez niego prawa do swobodnego dysponowania fortepianem i pianinem. Według oskarżonego instrumenty muzyczne zostały mu подарowane przez jego rodziców. Dodatkowo oskarżony podnosił, że oprócz niego, nikt nie używał tych instrumentów zgodnie z ich przeznaczeniem, a więc do gry. Powyższe stanowisko jest zupełnie bezzasadne. Analiza materiału dowodowego prowadzi do jednoznacznego wniosku, że fortepian i pianino zostały nabyte przez M. K. w czasie, gdy oskarżony był jeszcze nastolatkiem i uczył się w szkole muzycznej. Od tego czasu powyższe instrumenty stanowiły stały element wyposażenia domu pokrzywdzonych, były częścią jego wystroju. Jak wskazała H. G. fortepian zawsze stał w tym samym miejscu, „nie zmieniał miejsca nawet o centymetr” (k. 168). Żaden z przesłuchanych w sprawie świadków nie wspominał o tym, aby powyższe przedmioty miały stanowić darowiznę uczynioną przez M. i E. K. (1) na rzecz swojego syna. Co więcej E. G. podkreśliła, że „nigdy nie było takiej sytuacji, aby państwo K. chcieli, aby syn zabrał fortepian” (k. 169). Nawet zawnioskowany przez oskarżonego K. C., który z racji sąsiedztwa z pokrzywdzonymi oraz prowadzonej wspólnie z P. K. (1) działalności gospodarczej, był częstym gościem w jego rodzinnym domu, nigdy nie słyszał aby „instrumenty ktoś miał komuś oddać”, podkreślając, że zawsze stały one w domu M. i E. K. (1) (k. 224). Dodał przy tym, że P. K. (1) nie miał nawet zamiaru zabierać któregoś z tych instrumentu z domu pokrzywdzonych (k. 225).

W tym miejscu na szczególną uwagę zasługują zeznania P. Z., które Sąd uznał za jasne i wiarygodne. Świadek, w granicach posiadanej wiedzy, opisał okoliczności spotkania w mieszkaniu przy ulicy (...) w listopadzie 2011 roku. Z jego relacji wynika jednoznacznie, że negocjacje w zakresie ewentualnej sprzedaży fortepianu prowadził wyłącznie z pokrzywdzonymi. P. K. (1) w ogóle nie uczestniczył w tym spotkaniu. W ocenie Sądu jednoznacznie świadczy to o tym, że o sprzedaży rozmawiali właściciele tego instrumentu. Nie sposób bowiem uznać, aby w napiętej atmosferze rodzinnego konfliktu, działali wówczas na zlecenie oskarżonego. Należy przy tym podkreślić, że w trakcie tego spotkania P. Z. sprawdził przydatność fortepianu, wykonując na nim próbną grę. Nie stwierdził on wtedy żadnych

uszkodzeń czy też innych wad tego instrumentu, zauważając jedynie jego rozstrojenie. Z powyższego wynika zatem, że do chwili zabrania instrumentu przez oskarżonego, był on w całości sprawny technicznie i wymagał jedynie ingerencji w zakresie poprawy jakości wydobywanych dźwięków. Gdyby natomiast było inaczej, to Z., jako doświadczona muzycznie osoba, zauważyłaby uszkodzenie instrumentu wpływające przecież na sposób wydobywania dźwięków. Można zatem zasadnie przypuszczać, że ewentualne uszkodzenie fortepianu, ujęte w umowie kupna-sprzedaży z dnia 23 maja 2013 roku (k. 160) mogło nastąpić dopiero w czasie jego transportu z mieszkania przy ulicy (...). Mając powyższe na uwadze nie można podzielić zarzutu oskarżonego w zakresie zawyżenia wartości tego instrumentu przez pokrzywdzonych. Twierdzeń oskarżonego w tej części nie potwierdzają także przedłożone przez niego wydruki z portalu aukcyjnego. Analiza tej dokumentacji prowadzi do wniosku, że cena danego instrumentu jest uzależniona od jego jakości, marki, pochodzenia i stanu technicznego. Dodatkowo należy wskazać, że wśród przedmiotów aukcji internetowych nie ma instrumentów o takich samych walorach i właściwościach jak te, które stanowiły własność pokrzywdzonych. Nie można zatem uznać, że przedstawione przez oskarżonego ceny odzwierciedlają wartości zabranych przez niego instrumentów.

Przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom P. K. (1) nie daje treść zeznań D. J.. Świadek potwierdził fakt dokonywania przez oskarżonego zakupu zabytkowych mebli, wskazując, że sam kilka razy uczestniczył w takich transakcjach. Podał również, że to P. K. (1) płacił za meble. Jednakże, mając na uwadze wcześniejsze rozważania, sam fakt uiszczenia przez oskarżonego należności za zakupiony towar nie może stanowić podstawy do uznania go za właściciela, zwłaszcza, że D. J. podał, iż tylko część mebli została przewieziona do renowacji. Nie potrafił on natomiast określić miejsca, gdzie miały trafić pozostałe zakupione meble (k. 227). Świadek wskazał, że meble te stały się później wyposażeniem mieszkania oskarżonego. Dodał przy tym, że część mebli wcześniej widział w domu pokrzywdzonych. Jednakże nie potrafił podać, czy meble widziane przez niego w domu przy ulicy (...) były tymi samymi, które później znajdowały się w mieszkaniu oskarżonego (k. 228). Mając powyższe na uwadze Sąd podszedł do zeznań D. J. z ostrożnością. Nie jest prawdą, by meble, o które chodzi w niniejszej sprawie kiedykolwiek były wyposażeniem lokalu oskarżonego. Zmieniły one swoje miejsce wyłącznie wtedy, gdy były przewiezione na czas remontu.

Podobnie Sąd ocenił zeznania K. C.. W zakresie w jakim jego twierdzenia pokrywają się z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd uznał je za wiarygodne. Nie podzielił natomiast Sąd argumentacji świadka w kwestii własności instrumentów muzycznych. Są to tylko przypuszczenia i wnioski bez żadnej ku temu podstawy. K. C. wskazał bowiem, że oskarżony był jedyną osobą, która w jego obecności grała na fortepianie i pianinie. Z tego faktu świadek wysnuł wniosek, że to właśnie P. K. (1) jest ich właścicielem, stwierdzając przed Sądem, że „własność jest tego, kto go używa” (k. 225). Z takim stanowiskiem oczywiście nie sposób się zgodzić, nie mówiąc już o tym, że ten sposób przysądzenia własności nie ma żadnej logicznej postawy. Przyjęcie argumentacji K. C. prowadziłoby bowiem do konieczności uznawania za właściciela każdego, kto użytkuje daną rzecz. Prowadziłoby to w dalszej konsekwencji do konkluzji, że nie można być właścicielem rzeczy, z której się nie korzysta albo która wręcz jest takiej osobie niepotrzebna czy nieprzydatna. Świadek przebywał w domu pokrzywdzonych okresowo, a dodać trzeba, że jak wynika z zeznań E. G. oskarżony nie był jedyną osobą korzystającą z tych instrumentów, gdyż również ona, odwiedzając M. i E. K. (1), na nich grała (k. 170).

Sąd uznał natomiast za niewiarygodne zeznania P. J., Są one rażąco sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w toku postępowania. W ocenie Sądu Paulina Janowska, jako konkubina oskarżonego, a więc z nim emocjonalnie związana, chcąc chronić go przed ewentualną odpowiedzialnością karną, wskazała okoliczności dla niego korzystne. Jednakże podniesione przez nią kwestie nie znajdują potwierdzenia nawet w wyjaśnieniach oskarżonego, nie mówiąc już o uznanych za wiarygodne zeznaniach innych świadków. Dodać trzeba, że w większości świadek dysponowała wiedzą zaczerpniętą od oskarżonego. Biorąc pod uwagę konflikt biznesowy, a potem napiętą sytuację między oskarżonym a pokrzywdzonymi w krytycznym czasie, trudno uznać za wiarygodne twierdzenia P. J., że remont domu rodziców P. K. (1) miał stanowić niespodziankę. Takie przedsięwzięcie wymagało stosownych zezwoleń, których bez udziału właścicieli nie można bez przeszkód uzyskać. Nie sposób pominąć, że sporne przedmioty zostały zakupione jeszcze zanim P. J. poznała P. K. (1), w związku czym nie mogła ona znać okoliczności ich nabycia i tym

samym wiedzieć, kto jest ich właścicielem. Zeznania tego świadka sprzeczne są również z zeznaniami innego świadka obrony D. J. co do urządzenia czy też nieurządzenia w meble domu oskarżonego.

Sąd uznał również za wiarygodną dokumentację przedłożoną w toku postępowania: żadna ze stron nie zakwestionowała ich autentyczności. Trzeba jednak ponownie dodać, że pianino, które jest przedmiotem niniejszej sprawy nie jest tym, którego dotyczy umowa (F. / W.)

Sąd zważył co następuje:

W świetle dokonanych ustaleń faktycznych i przeprowadzonej oceny dowodów Sąd uznał, iż oskarżony P. K. (1) swoim zachowaniem zrealizował ustawowe znamiona przestępstwa kradzieży sankcjonowanego przepisem art. 278 § 1 k.k. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że skradzione przez oskarżonego przedmioty stanowią specyficzny rodzaj dóbr, w związku z czym (z uwagi na to, że obecnie nawet nie można ich poddać ich oględzinom) ich wartość jest trudna do oszacowania. Nie sposób jednak zakwestionować wartości podanych przez pokrzywdzonych. Mając powyższe na uwadze, Sąd dał wiarę pokrzywdzonym, przyjąwszy jednakowoż, że wartość skradzionego mienia nie była większa niż 36.500 złotych i w tym zakresie zmienił opis czynu zarzuconego oskarżonemu. Dodać trzeba, że – paradoksalnie – konkubina oskarżonego wskazywała jako kwotę sprzedaży kwotę o wiele wyższą niż ta, którą podawał oskarżony.

Zachowanie sprawcy przestępstwa kradzieży polega na zaborze cudzej rzeczy ruchomej (przedstawiającej określoną wartość ekonomiczną) w celu przywłaszczenia. Przez zabór rozumieć należy bezprawne wyjęcie rzeczy spod władztwa osoby dotychczas rzeczą władającej i objęcie jej we własne władanie przez sprawcę. Wyjęcie rzeczy ruchomej spod władztwa nastąpić musi wbrew woli osoby nią dysponującej. Tak też stało się w niniejszej sprawie. Rzeczywisty sposób użytkownika lokalu przy D. wskazuje, że mający klucze do lokalu pokrzywdzeni po prostu złożyli swoje przedmioty, a nie oddali oskarżonemu ich na przechowanie.

Działanie P. K. (1) w oczywisty sposób zmierzało do bezprawnego wejścia w posiadanie mebli i instrumentów, których właścicielami byli M. K. i E. K. (1). Oskarżony, wykorzystując prowadzony w domu swoich rodziców remont i co za tym idzie konieczność umieszczenia wyżej wymienionych przedmiotów w innym miejscu, zabrał te rzeczy z D. w celu ich dalszego zbycia i uzyskania środków finansowych na własne potrzeby. Pobocznej motywacji oskarżonego można się tylko domyślać. Nie sposób nie dostrzegać, że po skonfliktowaniu się rodziców z dzieckiem, działanie syna było złośliwe, zwłaszcza że pozbawieni dotychczasowych mebli rodzice i – co wiadome było oskarżonemu – zadłużeni, nie byli już w stanie kupić nowych rzeczy i we własnym domu nie mogli już skorzystać chociażby ze stołu, czyli jednej z podstawowych w ocenie Sądu rzeczy w domu. Skoro oskarżony sprzedał część mebli, a jeden umieścił we własnej firmie, rozporządził skradzionymi przedmiotami jak właściciel. Zabór mebli i instrumentów muzycznych przez oskarżonego dokonany został w celu ich przywłaszczenia.

Kradzież może być popełniona tylko w zamiarze bezpośrednim. Celem działania sprawcy jest włączenie rzeczy do jego majątku, objęcie jej w posiadanie lub postępowanie z nią jak z własną. Z takim właśnie zamiarem działał P. K. (1) zabierając meble i instrumenty muzyczne należące do pokrzywdzonych. Zamiar oskarżonego nakierowany na osiągnięcie korzyści majątkowej kosztem innych osób należy w tym kontekście ocenić jako naganny. Oskarżony świadomie zachował się w sposób sprzeczny z ogólnie przyjętymi normami zachowania, tj. obywatela szanującego cudzą własność, nie wspominając już o objętych kulturowym li tylko obwarowaniem właściwym zachowaniem synowskim. W swoim postępowaniu kierował się jedynie własnym interesem, w żaden sposób nie bacząc na szkodę wyrządzaną innym osobom, co prowadzi do wniosku, że zachowanie to cechuje duży stopień społecznej szkodliwości.

W końcu nie sposób podzielić argumentacji obrony jakoby niniejsza sprawa miała charakter wyłącznie cywilny nie powinna być rozpatrywana przed sądem karnym. Ustawodawca przewidział w ustawie karnej penalizowanie zachowań przeciwko mieniu, jak kradzież, włamanie, oszustwo. Doświadczenie życiowe podpowiada, że pokrzywdzony nie zawsze dysponuje albo wręcz bardzo rzadko dysponuje dowodem kupna skradzionej mu rzeczy, zwłaszcza jeśli rzecz została zakupiona przed laty albo w warunkach gdy zwyczajowo nie sporządza się umów (np. od członka rodziny, przyjaciół). W takim przypadku Sąd karny dysponuje władztwem przysądzenia własności rzeczy na potrzeby postępowania karnego, jeśli okoliczność ta wynika bezspornie ze sprawy. W niniejszej sprawie tak właśnie

jest: twierdzenie, że to oskarżony był właścicielem mebli, które stały i były używane przez lata przez jego rodziców (dlatego, że je wyszukał na rynku) oraz instrumentów, które były kupione, gdy był jeszcze dzieckiem (bo na nich grał) są linią obrony przyjętą przez oskarżonego, naiwną i nielogiczną, a nadto sprzeczną ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. To ten sam typ obrony jak – w niektórych innych sprawach, o czym wiadomo Sądowi z urzędu - twierdzenia sprawców kradzieży, że rzeczy znaleźli, że zostały im dane, że je przypadkowo zostawiano, zastawiono, zgubiono, powierzono, przechowywano .

Mając na uwadze wszystkie elementy przedmiotowe i podmiotowe stopnia społecznej szkodliwości, w oparciu o przesłanki sądowego wymiaru kary wynikające z art. 53 k.k., Sąd uznał, iż współmierną do stopnia winy oskarżonego będzie kara pozbawienia wolności w orzeczonym wymiarze. Jako okoliczność obciążającą Sąd wziął pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra oraz działanie oskarżonego z błahych pobudek. Sąd wziął pod uwagę wcześniejszą niekaralność oskarżonego, co wszakże powinno być normą.

Sąd warunkowo zawiesił oskarżonemu P. K. (1) wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności. Dla osiągnięcia celów kary nie jest konieczne umieszczanie oskarżonego w warunkach izolacji zakładu karnego. Świadomość możliwości odbycia kary pozbawienia wolności w zakładzie karnym w przypadku zarządzenia jej wykonania, będzie dla oskarżonego wystarczającym bodźcem do przestrzegania porządku prawnego i zachowywania się zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wyznaczony trzyletni okres próby powinien okazać się wystarczający dla zweryfikowania postawionej wobec oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej.

Mając na uwadze, że oskarżony dopuścił się zarzuconego mu czynu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i taką korzyść osiągnął Sąd na podstawie art. 33 § 2 k.k. wymierzył P. K. (1) także karę grzywny. Biorąc pod uwagę wartość skradzionych przedmiotów oraz działanie oskarżonego na szkodę najbliższych osób, Sąd uznał, że wnioskowany przez oskarżyciela publicznego wymiar grzywny w pełni nie odzwierciedla stopnia winy i społecznej szkodliwości oskarżonego i ustalił wysokość jednej stawki na kwotę 70 złotych. Konieczność uiszczenia grzywny będzie stanowić dla oskarżonego, wobec warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, realną dolegliwość, odniesie skutek wychowawczy i pomoże mu zrozumieć naganność swojego zachowania.

W przekonaniu Sądu orzeczone kary nie przekraczają swą dolegliwością stopnia winy oskarżonego i we właściwy sposób działają wychowawczo i zapobiegawczo na oskarżonego, a także wpłyną na kształtowanie społecznej świadomości prawnej, to jest, między innymi, innych potencjalnych sprawców tego rodzaju przestępstw.

Na podstawie art. 72 § 2 k.k. Sąd zobowiązał P. K. (1) do częściowego naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych M. i E. K. (1) kwoty 10.000 złotych w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku. Nie przywołując już argumentów wskazanych wcześniej, a dotyczących wartości rzeczy, częściowe naprawienie szkody ma – w ocenie Sądu - nie tylko doprowadzić do rekompensaty szkód, ale także wzmocnić prewencyjną funkcję kary. Oskarżony jest osobą dobrze sytuowaną i wskazany termin jest wystarczający do zgromadzenia przez oskarżonego środków finansowych umożliwiających mu wykonanie tego obowiązku. Nadto Sąd zobowiązał oskarżonego do wydania i przewiezienia do domu pokrzywdzonych znajdującego się w jego posiadaniu stołu stanowiącego własność M. i E. K. (1).

Rozstrzygnięcie o kosztach wydano w oparciu o przepis art. 618 § 1 k.p.k., art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1973 roku Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami). Oskarżony ma stały dochód. Mając to na uwadze Sąd uznał, że uiszczenie przez niego kosztów postępowania oraz opłaty nie będzie dla niego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację majątkową. Sąd obciążył również oskarżonego kosztami zastępstwa procesowego poniesionego przez pokrzywdzonych.